

Chcą nas zmusić do morderczej gry... Nawet po trupach

28 czerwca 2021

Odmowa udziału w grze organizowanej przez rząd nie jest prosta, gdyż jesteśmy do niej zmuszani pod groźbą mandatów, a nawet kary więzienia, podczas gdy pospolitym oszustom, zaczepiającym nas na nadmorskim deptaku, zwyczajnie możemy odmówić. Kto zatem jest większym złodziejem? Gdybyśmy byli złośliwi, moglibyśmy powiedzieć, że policja, publikując swój apel i ostrzegając przed grą w trzy kubki, broni, tak naprawdę, interesu rządu, gdyż – jak wiadomo – rząd nie znosi konkurencji, ale oczywiście złośliwi nie jesteśmy.

<https://www.youtube.com/watch?v=vbKbnpXTeUI>

Władysław Gomułka i Jarosław Kaczyński

Podczas niedawnej konwencji jakiejś kabaretowej partyjki wchodzącej w skład tzw. zjednoczonej prawicy, jej gość honorowy, Jarosław Kaczyński powiedział, iż jednym z największych zagrożeń dla współczesnej Polski jest „skrajnie wypaczona forma liberalizmu”. Dlatego – jak dodał – czekają nas wielkie wyzwania. „Dziś, tym wyzwaniem z jednej strony jest skrajnie wypaczona forma liberalizmu, indywidualizmu, permissywizmu, a z drugiej strony przeciwstawia się już na poziomie zupełnie praktycznym także inny typ, już nie ideologii, a pewnej postawy, która ma charakter indywidualistycznej, ale w tym wymiarze czysto już politycznym. I to właśnie zawsze zagrażało przedsięwzięciom strony, którą można określić na naszej scenie politycznej, jako patriotyczną”.

Ten krótki fragment wystąpienia prezesa partii rządzącej,

kojarzonego niekiedy z Gomułką i Gierkiem, pokazuje, jak – według niego – „ustawiona” ma być scena polityczna: z jednej strony indywidualiści, liberałowie, permissywiści itp. szkodniki, z drugiej zaś gorejący patriotyzmem obóz władzy. Nietaktem byłoby zarzucanie prezesowi partii PiS, „inteligentowi z Żoliborza”, niewiedzy, gdy zestawia permissywizm na równi z liberalizmem... Raczej to świadoma zbitka pojęciowa, która ma dezawuować prawicowych liberałów, zwolenników gospodarki rynkowej, którzy we współczesnej Polsce dostrzegają nie nadmiar idei wolnościowej, ale – wręcz przeciwnie – to, jak coraz bardziej się ta wolność kurczy, jako zwykłych libertynów, dbających tylko o własną przyjemność. Prezes PiS najwidoczniej idzie w kierunku utożsamiania patriotyzmu z nasilającym się zamordyzmem, z jego nowym, sanitarystycznym obliczem na czele.

A o zamordystycznych zakusach prezesa świadczyć może jego inna wypowiedź, która – jak podaje tygodnik Do Rzeczy – miała miejsce podczas wyjazdowego posiedzenia klubu PiS, kiedy to Kaczyński zabrał głos w kwestii tzw. szczepień na covid-19. Z relacji tych wynika, iż Kaczyński nie wyklucza, że jeśli „akcja szczepień” będzie szła tak jak dotychczas, czyli według niego – mizernie, wówczas trzeba będzie wprowadzić przymus. Kaczyński miał wyznać, że państwo to organizacja przymusu i czasem musi z tego przymusu skorzystać.

Można zadać pytanie, czy rzeczywiście Polsce grozi nadmiar liberalizmu? I jeszcze jedno... Dlaczego Kaczyński myśli o przymusie tzw. szczepień? Jak podaje „Do Rzeczy”, ma on być pomocny przy wdrażaniu nowej socjalistycznej fantasmagorii PiS-owskiej wierchuszki – „Nowego Ładu”.

I teraz przejdźmy do innej kwestii? Kogo przypomina Wam premier Mateusz Morawiecki? Tak, tak... Akwizytora wielkich koncernów farmaceutycznych, pod niebiosa zachwalającego ich produkty. Tyle, że to już wiemy... A czy nie przypomina Wam też gościa, który oferuje zdezorientowanym przechodniom wielką wygraną w tzw. grę w trzy kubki? Na czym polega ta gra wszyscy

pewnie wiemy...

Nawet policja ostrzega przed nią w taki oto sposób: „Osoby, które organizują grę w trzy kubki, to grupa ludzi, która wykorzystuje naszą chęć na łatwą wygraną. W grze, jeżeli przestrzegamy reguł narzuconych przez oszustów nie mamy szans na wygraną. Z reguły „trzy kubki” kończą się przegraną osoby zaproszonej do gry, bądź wygraną osoby podstawionej przez jej organizatora, co ma uprawdopodobnić potencjalną wygraną innym przyglądającym się osobom”...



Wszystko jasne...

A teraz wróćmy do Kaczyńskiego, Morawieckiego i reszty ferajny... Oraz do „Nowego Ładu”. Premier Morawiecki z uśmiechem na twarzy obiecuje świetlaną przyszłość, Kaczyński nawet w imię tej świetności myśli o przymusowym „wyszczepieniu” Polaków, a reszta PiS-owskich klakierów nagania jak tylko może. Czyż ta wyjątkowa PiS-owska ferajna, wzmocniona niedawno przez – chyba już kompletnie zagubionego – Pawła Kukiza, nie przypomina Wam właśnie „grupy ludzi, która wykorzystuje naszą chęć na łatwą wygraną”? I jak oceniamy swoje szanse w tej grze, w której „reguły narzucone są przez oszustów”?

Państwo to aparat przymusu... Rzeczywiście tak jest, tu Kaczyński ma rację. Jednak w państwie, w którym rządzi nie PiS lecz prawo i sprawiedliwość, przymus ten stosowany jest w sytuacjach wyjątkowych, gdy zagrażają mu bandyci wewnętrzni, czyhający na życie, wolność i własność normalnych obywateli lub agresorzy zewnętrzni. Przymus ma doprowadzić do zneutralizowania wrogów normalnych obywateli – wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Czy jednak należy stosować przymus po to, by wstrzykiwać ludziom preparaty, których skutki działania krótko i długoterminowe dotąd nie są zbadane? Oraz czy można stosować ten przymus do ograbiania ludzi po to,

by wcielać w życie utopijne urojenia panów: Kaczyńskiego i Morawieckiego?

Ponieważ nawoływanie do przemocy nie leży w naturze klasycznych liberałów, nie wzywamy do marszu na Warszawę i do pognania tych „trzykubkowych naganiaczy” tam, gdzie ich miejsce – na śmietnik skompromitowanych idei i upadłych polityków. Im trzeba, drogą pokojową, uzmysłować, że źle czynią, że ograbianie z wolności i własności obywateli Polski to działanie antypatriotyczne.

Zacytujmy na koniec raz jeszcze ostrzeżenie przed trzykubkowymi oszustami przygotowane przez policję:

„Nie dajmy się zaprosić do uczestnictwa, a tym samym oszukać!! Pamiętajmy, że w tej zabawie nie ma wygranych!”...

...No, może poza niektórymi politykami i biurokratami. Nie ma natomiast wygranych wśród zwykłych ludzi, ciężko pracujących i płacących podatki.

Autorstwo: K

Źródło: ProKapitalizm.pl